Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego“

Nr. 19 | Katowice, 22 września 1929 | Rok IV

Sprawozdanie ze Zjazdu delegowanych Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej okręgu śląskiego w Mysłowicach.

W dniach 7 i 8 września 1929 r. odbył się zjazd delegatek S. M. P. Ż., w którym wzięło udział około 300 druchen, tudzież wielu gości i przyjaciół tej organizacji.

Dnia 7. IX. rozpoczęto obrady krótkiem nabożeństwem wieczornem w starym kościele, oddając pod opiekę łaskami słynącej w tej świątyni Matki Boskiej Mysłowickiej tak zjazd cały, jak i młodzież zgrupowaną w szeregach żeńskich S. M. P. Poczem o godz. 8,30 na sali Domu Ludowego zagaił zebranie druchen-prezesek ks. J. Matuszek, generał. sekretarz Związku. Zachęcając zarządy do dalszej wytrwałej pracy, która na razie nie zbyt wielkie wydaje owoce, wskazał na postać Bogarodzicy, cichej pracownicy w domku nazaretańskim. Gdy trudności się piętrzą, myśl o Niej ma krzepić ducha, a przekonanie, iż dobrej służy się sprawie, bo organizacja S. M. P. Ż. jest według orzeczenia ludzi rozsądnych i bezinteresownych najlepszą z dotychczasowych organizacyj żeńskich, — ma stać się bodźcem do coraz większych wysiłków w kierunku ukształcenia młodych umysłów. Starsze społeczeństwo, patrząc na ten moralny wzlot śląskich orląt, pospieszy niezawodnie z bratnią pomocą tak samymże Stowarzyszeniom, jak niemniej sekretarzowi gen., w celu ułożenia na rok bieżący, jak i na przyszłość szczegółowego planu pracy organizacyjn. Działalność organizacyjna zmierza do wychowania dziewczęcia na dobrą, zaradną gospodynię domu, i uczciwą, świadomą swych katolickich i obywatelskich obowiązków — niewiastę stanu małżeńskiego. Stąd pożądane są u niej oszczędność, uświadamianie przez referaty i wykłady, znajomość pism organizacyjnych, czytywanie dobrych, wartościowych książek. Do korzystania z dobrej pracy, a przedewszystkiem do gruntownego czytania „Młodej Polki“ zachęcała p. Janiżanka, członkini patronatu przy S. M. P. w Roździeniu. Ażeby zaś skłonić druchny do zdawania sprawozdań ze swej pracy, wysunęła wniosek, przyjęty ogólnie, aby każde ze Stowarzyszeń dwa razy do roku przesłało krótkie sprawozdanie ze swej działalności, a to do „Młodej Polki“ i do „Młodz. Katol.“ W dyskusji podniesiono korzyść czytywania na zebraniach zastępów, w czasie wieczorów, poświęconych kursowi robót kobiecych, wreszcie wyjaśnienia rzeczy niezrozumiałych, zapomocą skrzynki zapytań. **P. Wrazidlanka, pracowniczka Związku, zabrała głos w sprawie stroju dziewczęcia, występując przeciwko modzie obecnej,** a podkreślając piękno stroju ludowego, który należy zatrzymać wszędzie, gdzie nato pozwalają warunki. Za nim również opowiedziała się p. Hallerówna, przybyła z ramienia Sodalicji P. P. Nauczycielek, tudzież ks. sekretarz generalny. Ponieważ jednak strój ludowy nie może mieć warunków powodzenia wszędzie, a mundurek organizacyjny słabo się przyjmuje, przeto przyjęto dla druchny w miejsce jego granatową spódniczkę i białą bluzkę. Żywa dyskusja wywiązała się na temat koloru czapki, która zakończyła się wyborem komisji, mającej wydać orzeczenie ostateczne w sprawie stroju organizacji. Do niej weszły: prezeska okręg. p. J. Kantorówna, prezeski Stowarzyszeń z Łysek, z Katowic przy kościele Najśw. M. Panny, z Król. Huty przy kościele św. Barbary, z Lublińca i Cieszyna. Ze względu na spóźnioną porę zakończono obrady pieśnią wieczorną.

W niedzielę dnia 8. IX. toczyły się obrady w dalszym ciągu pod przewodnictwem prezeski okręgowej od godz. 8 rano w gronie samych prezesek, jak dnia poprzedniego. Omawiano sprawę kursów tegorocznych (prezeska okręg.), a przedewszystkiem robót kobiecych i gotowania, z których eksponaty złożą się na wystawę, urządzoną w dniu Święta Druchen, na wieczorze rodzinnym, na którym druchny będą miały sposobność wykazać swą zręczność, zdolności kobiece w zakresie gospodarstwa i pracowitość.

Druchna z Pruchny zachęcała do wzięcia udziału przez Stowarzyszenia w konkursach przysposobienia rolniczego w myśl hasła: „Praca dla Boga i Ojczyzny.“ Zapoznała w krótkości druchny z planem tego rodzaju pracy i jej wynikami. Referat wywołał żywe zainteresowanie, czego dowodem było zgłoszenie przez kilka Stowarzyszeń gotowości do wzięcia udziału w konkursie tak warzywnictwa jak i ogródków kwiatowych; zgłosiły się: S. M. P. Ż. Łyski, Piekary, Król. Huta św. Jadwiga, Bielszowice, Rybnik.

W dalszym ciągu nastąpił referat prezeski okr. na temat: „Jak prowadzić Stowarzyszenia?“ Wychodząc z założenia, że prezeska jest filarem głównym Stowarzyszenia, nakreśliła prelegentka obraz wzorowej prezeski, oddanej duszą całą pracy w swej organizacji. Gorliwość, pracowitość, cierpliwość, a przedewszystkiem miłość ku druchnom winne być jej cnotami. Łamać musi odważnie wszelkie przeszkody, pokonywać cierpliwie trudności, wytrwale i energicznie dążyć do celu, nie zrażając się żadnem zgoła niepowodzeniem, nieczuła na wszelkie przykrości, ustawicznie uprzytomnić sobie: Służę dobrej sprawie, która warta cierpienia. Pracowitość podyktuje prezesce gruntowne, dokładne i szczegółowe opracowanie programu zebrania plenarnego wespół z resztą członków zarządu na zebraniach zarządowych. Nie oglądać się na współpracę niczyją, ale druchny tak wychować, by same przygotowywały i wygłaszały odczyty i referaty. W każde zebranie należy wpleść chwilę rozrywki, szczerego wesela duszy, które jak słonko jasne rozświetli szare codzienne życie druchen i ich rodzin, a to będzie najlepszym sposobem utrzymania i wzrostu szeregów organizacyjnych. Stowarzyszeniom ospałym nie dać upaść, lecz chwytać się wszelkich środków, by zebrania ożywić, urozmaicić, bo tu leży przeważnie przyczyna zamierania organizacyj. Po cierniach i kolcach iść w pracy za Chrystusem, a jak dla Niego urzyszedł dzień Wniebowstąpienia, tak i nasze Stowa-

rzyszenia, choć w trudzie i z mozołem prowadzone, doczekają się owoców swej pracy.

W doniesieniach Związku ks. sekretarz gen. podał do wiadomości projektowany termin rekolekcyj w Koszycach, mianowicie dnie od 4 — 8 stycznia 1930 r. By umożliwić druchnom wzięcie udziału, co pociąga za sobą koszta, wprowadzone są karty oszczędnościowe i znaczki. Druchny prezeski otrzymują je według życzenia ze Związku, by druchny mogły je łatwo i w każdej chwili nabywać, wpłata za nie wymagana jest dopiero po 6-ciu miesiącach.

Pozatem zawiadomiono druchny o odbywającym się kursie wychowania fizycznego w Kórniku, w którym bierze udział 8 druchen. Przyszły zjazd delegowanych odbędzie się we wrześniu w Król. Hucie.

Na tem zakończono obrady ranne, poczem druchny przybyłe w szeregach wyruszyły na Mszę św., która odprawiona została w kościele o godzinie pół do 11-tej przez ks infułata Kasperlika Po Mszy św. wygłosił kazanie ks. prałat Bromboszcz, przemawiając w serdecznych słowach do zebranej młodzieży. Oddając ją pod opiekę łaskami słynącej Matki Boskiej Mysłowickiej, wskazał na konieczność ćwiczenia i pielęgnowania cnót karności, pokory i czystości, tudzież wyświetlił potrzebę apostolstwa dziewczęcia, by rodziny zachować od upadku, a tem samem i społeczeństwo.

Po powrocie z kościoła nastąpiło otwarcie obrad o godz. 12-ej. P. Błosakowa z patronatu Stow. Matek Chrześcijańskich w Mysłowicach wybraną została na prezeskę Zjazdu, p. p. Drabkówna i Janiżanka na sekretarki. Pieśnią „My chcemy Boga" złożono świadectwo idei naszej organizacji, poczem nastąpiły przemówienia powitalne. P. wizytator Miedniak witał zjazd w imieniu p. wojewody; p. Jordanówna imieniem organizacji harcerek, siostrzanej celem i duchem Stow. Młodzieży. P. Hallerówna przyniosła życzenia od Sodalicji P. P. Nauczycielek, przyrzekając w ich imieniu ochotną pomoc i współpracę. P. Prabucka życzyła pomyślnych obrad w imieniu Nar. Organizacji Kobiet, przewodnicząca Zjazdu imieniem Stow. Matek Chrześcijańskich; p. Łukaszewiczowa, kier. szkoły gospodarczej w Międzyświeciu, witała w serdecznych i rzewnych słowach „córy śląskie" w imieniu Kresów Wschodnich; p. mecenas Kudera imieniem miasta, a jedna z kobiet w imieniu Tow. Polek.

Odczytano następnie życzenia dla Zjazdu, a to od p. profesora Ligonia, od Sodalicji Pań, od Tow. „Sokół." Czeski „Orel" z Berna i z Morawskiej Ostrawy przesłał swoje „Zdarz Bóg!" z życzeniem: „Niech żyje złota polska Młodzież Żeńska!" Nie zapomniał o życzeniach dawny sekretarz Związku ks. prof. Tomala. Nadesłało życzenia Zjednoczenie Młodz. Pol. Żeńsk. w Poznaniu, Związek Młodych Polek w Poznaniu, redaktorka „Młodej Polki" p. Wolniewiczówna, druchny z obozu w Kórniku przysłały pozdrowienia: S. M. P. Ż. z Częstochowy życzyło, by zjazd stał się fundamentem duchownego odrodzenia dziewczęcia, a przez nie społeczeństwa, by z kwiatów myśli wyrósł owoc poświęcenia.

W dalszym ciągu odczytany został protokół z ostatniego zjazdu w Bielsku, sprawozdanie sekretarza gen. z działalności za rok 1928, sprawozdanie Komisji rewizyjnej, poczem udzielono zarządowi absolutorjum. W międzyczasie przybyli ks. infułat Kasperlik i ks. prałat Bromboszcz; w przemówieniu swojem ks. infuł., jako wikarjusz gen. ks. biskupa, kładł nacisk na pracę poczynaną z Bogiem i na wstępowanie w ślady świetlanej postaci Król. Kor. Polsk. W przerwie obiadowej nastąpiło zjęcie fotograficzne. Po południu otwarto obrady po odśpiewaniu „Pieśni żeglarzy"; w pierwszym rzędzie przyjęto nowe Stowarzyszenia do Związku: Jaworze, Mazańcowice, Skoczów, Kryry, Lubliniec, Łyski, Szarlej, Suszec. Serdecznem „Niech żyją!" powitano nowoprzyjęte S. M. P. Ż.

Na członków Rady Związkowej wybrano: ks. prałata Puchera jako prezesa Związku, ks. prof. Tomalę, p. dyr. Małecką, p. naucz. Kantorównę, p. Czaplicką, p. Bienioskową, p. Wrazidlankę, p. Niemczykową z Dziedzic, p. Kruczkównę z Łysek, p. Machejównę i p. Mazurkównę.

P. Mokrzycka naucz. z Roździenia wygłosiła referat na temat: „Czego nam potrzeba?" Prelegentka na wstępie zdanie zacytowała: „Polska albo będzie katolicką, albo jej wcale nie będzie". Wskazała na konieczność kształcenia charakteru dziewczęcia, urabianego na zasadach katolicyzmu i to od lat najwcześniejszych, w myśl słów Krasińskiego: „Młodość życia jest rzeźbiarką —". Posłuszeństwo, prawdomówność, przyjaźń prawdziwa, ustalony porządek dnia — to niektóre z cech charakteru, będącego dźwignią świata. Przykłady, wzięte z życia, ilustrowały doskonale i popierały prawdy wygłoszone. Wkońcu odbyło się zebranie wzorowe S. M. P. Ż. z Mysłowic; była piękna deklamacja: „Trwamy na straży wiary i Kościoła" —, później druchny potańczyły trojaka, a na zakończenie odegrano wesołą sztuczkę.

Piękne i miłe urozmaicenie zjazdu stanowił kilkakrotny występ mandolinistek z Roździenia, Szopienic i Katowic.

Zjazd przyjął następujące rezolucje:

1. Zjazd delegowanych Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej, obradujący dnia 8 września br. w Mysłowicach, rozumiejąc, jak wielkie korzyści płyną ze ścisłej współpracy z Związkiem i Zjednoczeniem Młodzieży, wzywa wszystkie druchny, a w szczególności zarządy, do zastosowania się do wskazówek Związku przez uważne czytanie okólników, „Kierownika Stow.", „Młodzieży Katol.", i „Młodej Polki."

2. W zrozumieniu, iż dla owocnej pracy młodzieży konieczne jest zainteresowanie się i pomoc społeczeństwa, Zjazd zwraca się doń, jakoteż do władz, z gorącą prośbą, by otoczyły swą życzliwą, skuteczną opieką już istniejące Stowarzyszenia, przyczyniając się do jak najliczniejszego zakładania Kół Przyjaciół Młodzieży.

3. Zważywszy, jak wielkie korzyści daje duszy i ciału wychowanie fizyczne, zjazd podkreśla, że w pracy S. M. P. Ż. trzeba należytą uwagę poświęcić ćwiczeniom fizycznym i zwraca się do zarządów, aby starały się o wynajmowanie sal gimnastycznych i boisk do prowadzenia wychowania fizycznego.

Janiżanka, sekr. zjazdu.

Na marginesie

Poszli Żydzi na wojnę . . .

Aj, waj, waj! Rompompom! Zarompompowało na całym świecie, bo Żydzi poszli na wojnę. Prasa całego świata rozdzierała szaty nad niedolą synów Izraela w Palestynie. A było to tak: Podczas wojny starały się mocarstwa o pozyskanie żydostwa na swoją stronę. Najwięcej zabiegała o to poparcie Anglja, która paktowałaby z każdym, by tylko dopiąć celu. Ci „każdy" to naprzykład Arabowie, Kafrowie, Hindusi, Papuasi i tak jeden z mężów stanu Churchil (czyt. Czerczyl) przyobiecał Arabom zamieszkałym w Palestynie rozległe prawa wolnościowe wzamian za poparcie ich w woinie przeciwko Niemcom. Arabowie na lep

poszli i, uwierzywszy Anglji, dali czynne poparcie ententcie w wojnie. Atoli zawsze się mści, jeżeli się chce obu stronom równocześnie wygodzić. Drugi mąż stanu Anglji Balfour przyobiecał Żydom uroczyście, że po zwycięstwie ententy Anglja utworzy z Palestyny narodowe państwo żydowskie. Wiadomą bowiem rzeczą jest, że Żydzi całego świata zorganizowali się w organizacji syjonistycznej, która wzięła sobie za zadanie utworzenie na nowo państwa żydowskiego, a gdzieżby ono mogło lepiej być zorganizowane, jak nie tam, gdzie już było. I tak słynna deklaracja Balfoura powołała do życia narodowo-żydowską Palestynę. Gdy się wojna skończyła i to dzięki Bogu zwycięzko dla ententy, musiała Anglja obietnice wykonać, objęła więc protektorat nad Ziemią Świętą i zaczęła nia zarządzać. Palestynę zamieszkiwało 700.000 Arabów, nie uchodziło więc dopuścić do wyborów do ciał jakichś tam ustawodawczych, czy samorządowych gdyż władza znalazłaby się w ręku Arabów-mahometan. I ta władza arabska nigdy nie dopuściła do sprowadzenia Żydów celem utworzenia z Palestyny nowego państwa żydowskiego. A znowu nie uchodziło nie wykonać obietnicy danej przez Balfoura Żydom, którzy natarczywie domagali się niepodległej, a na razie przynajmniej otwartej dla Żydów Palestyny. I tak zeszły się dwa trudne problemy. Arabowie bronili się przed inwazją żydowską, Żydzi domagali się Ojczyzny. Anglja poszła po linji najmniejszego oporu, objęła protektorat, i komisaryczne rządy nad Palestyną, dała więc opiekę i obronę Arabom, a z drugiej strony na oścież otwarła drzwi dla Żydów, którzy początkowo masowo się zjeżdżali. I tak wynosiła liczba Żydów 100.000 wobec około 700 tysięcy Arabów. Oczywiście, że Arabom nowi goście podobać się nie mogli. Dwa szczepy, dwie rasy, dwie wiary nigdy się nie zgodzą i jedna drugiej ustąpić musi. Tak długo się kłócono, aż wzięto się za łby. Drobny incydent dał powód do wojny żydowsko-arabskiej. Według wiadomości winę za nią ponoszą Arabowie, którzy religijnie nietolerancyjni obili żydów pod ścianą płaczu, zohydzili nabożeństwo żydowskie, i wszczęli krwawe walki.

Walki te wznieciły wzburzenie na całym świecie. We wszystkich miastach Żydzi urządzili pochody demonstracyjne, gdzie obnoszono transparenty z wrogiemi napisami przeciwko Anglji. Nawet w Katowicach zebrała się zgraja z Będzina i Sosnowca i defilowała po ulicach. W toku walk krwawych odniósł nasz konsul Zbyszewski, który niósł Żydom polskim pomoc, dotkliwe rany, za co mu Żydzi w Warszawie wyrazili podziękowanie. W zapale entuzjazmu bratniego zgłosili się młodzi żydkowie na ochotnika do wojny i umundurowani i uzbrojeni wyruszyli do Palestyny. Na dworcu w Warszawie żegnano ich z honorami i płaczem i każdemu życzono, by jaknajwięcej Arabów zlikwidował, swoją skórę całą zachował, i obładowany wrócił na Nalewki. Daremne obawy. Kto jak kto, ale żyd o swoją skórę zawsze dbać będzie. A poco mu „go dżurawycz skure“ cała lepiej się nosi. Poszli Żydzi na wojnę do Palestyny, ale jakoś pociąg ich nijakoj do Palestyny zawieźć nie mógł. Jeździł od stacji do stacji, szukał gdzie to ta ciocia Palestyna i jakby z kurzym śpikiem na białym dniu do drzwi nie trafił. Żydom chciało się już jeść i pić, cały pozabierany prowiant pozjadali a cioci Palestyny jak nie widać, tak nie widać. Coprawda im bliżej jej byli (już tak od Cieszyna sie rozpoczynało) tem większy strach przed wojną mieli. A nuże tam trzeba będzie wąchać proch. A Żyd się prochu boi. Ale na szczęście Palestyna była jeszcze daleko, to też jechali se żydkowie na wojnę galancie na przemian prosili Boga, raz by jaknajrychlej byli już tam, drugi raz, by wszystkich Arabów Asyryjczycy zjedli.

I z całym krzykiem i hałasem wojennym dojechali szczęśliwie aż do ... Genewy. Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie Palestyna, a gdzie Genewa? A jednak przyjechali do Genewy, przedstawili się Lidze Narodów, pokłonili się Briandowi, chuchnęli czosnkiem na Mac Donalda, Stresemanowi zrobili dyg, zaprotestowali no i ... wrócili na Nalewki.

Poszli Żydzi na wojnę
Aj waj, waj — rompompom
Czas był coś niespokojny
Aj waj, waj — rompompom
Narobili hałasu, wszystkim władzom bigosu.
Tak się cała wojna skończyła.

Gdzieżby się Żyd miał lepiej niż w Polsce. Do ciężkiej pracy, do wojny, do ofiar to tylko zdolny jest Polak — do zrobienia śmietany, do handlu i lekkiego zarobkowania jest tylko Żyd. A nasi katolicy zamiast popierać polsko-katolickie kupiectwo, popierają żydów. Wszak z Katowic i Królewskiej Huty to częsty Będzin. Kiedyż to się ockniemy i zaczniemy bojkotować handel żydowski. Taka młodzież nasza w Brennej mogłaby nam służyć dobrym przykładem. Tam dziarska nasza drużyna nic od żyda nie kupowała, tak się musiał z wioski wynieść i teraz od niego sklep kupili. Tam gdzie był pierwej żyd, dziś katolik młodzieniec sprzedaje i obsługuje ludzi. Do takiej bezkrwawej wojny z żydostwem nawołuję.

Michał.

Doniesienia Związku Młodzieży męskiej i żeńskiej

(Dla druhen 6—17) (Dla druhów 1—13 i 17)

1. **Podział zebrań okręgowych.**

Wchodzimy w porę jesienną. Nadchodzi odpowiedni czas, by pomyśleć poważniej o systematycznej pracy stowarzyszeniowej. Dlatego spodziewam się, że ani jednego zarządu nie zabraknie na zebraniu okręgowem. Niech każde SMP. pokaże, że postępuje naprzód i pracę chce ożywić.

Zebrania odbędą się w następujących terminach:

Okręg katowicki 29 września rb. w Katowicach w Sekretarjacie;
Okręg kochłowicki 22 września rb. w Goduli;
Okręg król.-hucki 27 października rb. w Król. Hucie w Ognisku SMP. „Promień“
Okręg mikołowski 29 września w Mikołowie;
Okręg pszczyński 6 października w Pszczynie w Ognisku SMP.
Okręg rybnicki 13 października rb. w Rybniku;
Okręg tarnogórski 20 paźdz. w Tarn. Górach w Ognisku SMP.

2. Okręg mysłowicki już w niedzielę 15 bm. miał swoje zebranie. Po raz pierwszy mógł ks. sekretarz powitać nowe SMP. Ławki i Wesoła. Oba stow. rokują najlepszą przyszłość, wysilają się wprost do wszelkich wskazówek Związku starannie się dostosować. Każde z nich już wręczyło ładne fotografie z życia organizacyjnego. SMP. Janów góruje, jak wiadomo, w lekkiej atletyce i w palancie. SMP. Mysłowice rozwija się bardzo pomyślnie i pokazało wzorowe zebranie zarządowe pod kierownictwem dzielnego prezesa okręgowego, dha Kornka. Niestety różne inne SMP. mają z wielkiemi trudnościami do walczenia. Ależ nie ustawajcie! Tem silniejsze wyjdziecie później na plan, a zwycięstwo Wasze będzie tem chlubniejsze!

3. Zawody międzyzwiązkowe Wielkopolska—Śląsk już podaliśmy w „Młodz. Kat.“ Zainteresuje zawodników doniesienie o nich w okólniku Związku poznańskiego. Tam piszą: „Poziom zawodów (lekkoatletycznych) był bardzo wysoki. Zawodnicy dali z siebie wszystko, by tylko zwyciężyć twardych druhów ze Śląska“. O palancie dodali: „Drużyna Związku śląskiego (to jest SMP. Janów) górowała nad drużyną poznańską bardzo dobrem podbijaniem piłki.“

Niech wszyscy zawodnicy przeczytają podany wynik zawodów międzyzwiązkowych w „Przyjacielu Młodzieży“ i postarają się na przyszły rok i w lekkiej atletyce zdobyć zwycięstwo!

4. **Jeden odważny przemówił w „Kierowniku"** na miesiąc wrzesień! Gdyby tylko teraz w każdem SMP. znalazł się jemu podobny, któryby w dalszym ciągu zabrał głos na poruszony temat, jak Redakcja „Kierownika" sobie życzy. Więc po rozum do głowy, a po pióro do biurka i już pisać!

5. **SMP., które się już śmiało rozpisują w „Przyjacielu Młodzieży"**, zasługują na pochwałę — widać, że go pilnie czytują i nim się interesują. Są to (w ostatnim numerze) SMP. Cieszyn, Nowy Bytom i Tychy.

6. **Zawody oświatowe czyli nasz abonament „Kierownika" i „Przyjaciela Mł." w statystyce.** Druhowie! Jak nad powyższemi wiadomościami się ucieszyłem, tak mocno się zasmuciłem podaną mi przez Centralę naszą statystyką, t. j. zestawieniem zamówionych przez Was czasopism organizacyjnych. To też konkurs, to wyścigi — zawody oświatowe. Ależ jak tu kiepsko z nami wygląda! Stoimy bowiem w abonowaniu „Przyj. Mł." na czternastem miejscu wśród druhów całej Polski! Pomyślcie! A to zestawienie poszło na całą Polskę!! Co za wstyd druhowie! Czy Wy czytać nie umiecie? Mówisz, że zarząd nie zamawia, że zarząd winien! Dlaczego mi tego nie napiszesz? Już siadaj i pisz do Katowic! Ja tam zarząd pogonię. Druhowie, jednak „pomału"! Bo to wymówka tylko druha Leniuchowskiego. Dostał „Przyj. Mł.", ale polepił nim „dracha", żeby skowronki czytały „Przyjaciela".

Na serjo, skończcie z ospałością w czytaniu! Zarządy lepiej się popisały. Stoją bowiem w abonowaniu „Kier." na 4-tem miejscu. Cześć Wam, dzielne zarządy! Jak mam tak światłych członków w zarządach, to i druhowie zrozumią ważność zapoznania się z „Przyj. Mł." i „Kierownikiem". Przecież to dział oświatowy, a myśmy organizacją oświatową! Do oświatowych więc zawodów stańmy, począwszy od dzisiaj! Zamówcie natychmiast na październik, listopad i grudzień dla wszystkich druhów, którzy 30 gr składki płacą, 2 „Kierowniki" dla zarządu pod adresem: „Sp. akc. Ostoja, Poznań, Pocztowa 15". Poślijcie też zaraz pieniądze pod tym samym adresem za pomocą blankietu PKO., na którym dodacie nr. 202.768. Jeden egzemplarz „Przyjaciela" kosztuje tylko 15 gr, a „Kierownika" 1 zł, na kwartał naprzód 3 razy tyle.

Uwaga: Zarządy męskie jak i żeńskie! Liczba abonentów czasopism powinna się równać przynajmniej 66% cyfry członków!

7. **Program wyczerpać!** Co zrobić, to zrobić dobrze. Któremu SMP. nie udało się we wrześniu za dobrą prasą i dobrą książką zaagitować, wyczerpie ten program w październiku. Tylko te Stow., które osiągły 66% abonamentu czasopism wśród członków, zabierają się w październiku do oszczędności.

8. **Dla rekrutów.** Nie zapomnijcie urządzić wieczorek pożegnalny dla wszystkich rekrutów całej parafji! Na zebraniu okręgowem w Mysłowicach uchwalono ofiarować na Mszę św. i pójść do gen. Komunji św. razem z rekrutami całej parafji, których oczywiście ks. proboszcz zaprosi. To się chwali!

9. **I p. prezeska pisze w „Kierowniku".** Niech jej rada znajdzie posłuch we wszystkich większych SMP, w których zastępy są koniecznie potrzebne.

10. **Monolog i ankieta w „Mł. Polce".** Druchny, korzystałyście już z jednego i drugiego? „Młoda Polka" zresztą zdradzi wszystkie pilne i rozsądne druchny!

11. **Związek wypożycza** każdej chwili swój aparat projekcyjny za opłatą 2 druhów, którzy go zawiozą na miejsce i obsłużą. Kto nie zamówi zawczasu, niech się nie dziwi, że inny go uprzedził. Także o przeźrocza i pocztówki będzie się Związek starał. W zapasie już mamy przeźrocza z Czechosłowacji.

12. **Ofiary na Związek Wileński** złożyły SMPŻ. Pruchna, 13 zł, SMPŻ. Szarlej 5 zł, SMP. Ornontowice 12,50 zł. Wszystkim serdeczne „Bóg zapłać!" Na zebraniach okręgowych powinny wszystkie SMP. listy oddać!

13. **Coś niecoś o kukurydzy i żołędziach (dębinach).** Druhowie, którzy sobie zamówili, zasadzili i opatrywali kukurydzę, będą z pewnością na końcu października zbierać świetne plony kukurydzy. Druhowie, nie zaprzestawajcie w dalszej pracy nad uprawą kukurydzy; wytrwajcie do końca! Prowadźcie ściśle dzienniczki, ażebyście mogli na końcu obliczyć, jaki mieliście zysk. Niektórym druhom (druchnom) tak świetnie udała się kukurydza, że będą mogli nawet coś kukurydzy sprzedać. Poleca się koniecznie polełka fotografować, a Ty, dzielny druhu (druchno), na czele. Zdjęcia takie uprasza się przesłać do Związku. Kilka takich zdjęć już mam, które później umieszczę w „Gościu Niedzielnym" i „Przyjacielu Młodzieży".

Pole pracy szerokie, trzeba myśleć zawsze, jakby można korzystać z tak tanich środków pod względem karmienia dobytku. Zeszłego roku karmił pewien gospodarz na Śląsku swój dobytek żołędziami (dębinami), których nazbierał 100 centnarów i zyskał na tem 3000 zł. Druhowie, nie moglibyście również pomyśleć o tak tanim środku karmienia dobytku? Zbliżają się dni jesienne, kiedy z drzew dębowych oblatują owoce. Wobec tego polecam i zachęcam do zbierania żołędzi (dębin), na których możecie dużo zyskać.

14. **Uroczystość św. Tereski** przypada w dniu 3 października. Druchny zapewne już przygotowały program na ten dzień albo na niedzielę następną. 3-ci października przypada na czwartek przed 1-szym piątkiem, czy nie łatwiej uda Wam się w tym dniu wszystkie druchny do wspólnej wieczornej adoracji zgromadzić? Może ją coś zaniedbałyście przez wakacje. Przypilnujcie teraz!

15. **Z Kórnika** powróciło 10 bm. osiem naszych druchen z SMPŻ: Katowice — parafja św. Piotra i Pawła, Najśw. Marji Panny i św. Józefa (Załęże), Król. Huta — parafja św. Barbary i św. Jadwigi, Lubliniec, Lyski i Roździeń-Szopienice. I wszystkie ukończyły z postępem dobrym, a jedna nawet z bardzo dobrym trzytygodniowy obóz wychowania fizycznego. Jadąc na kurs, druchny zobowiązały się do dwuletniej pracy w naszej organizacji na polu wychowania fizycznego.

Związek liczy na to, że druchny-kursistki wprowadzą nowe życie do swych Stowarzyszeń, ucząc wszystkie druchny tego, czego się same nauczyły na kursie, do Księży Patronów zaś i do zarządów tych Stowarzyszeń zwraca się z prośbą o ułatwienie druchnom-naczelniczkom pracy przez dopilnowanie druchen, by licznie przychodziły na gimnastykę oraz wystaranie się o salę, boisko, przybory i kostjumy gimnastyczne.

Zarządy powinny donieść piśmiennie Związkowi do **dnia 15 listopada br.**, jak to druchny pracują, a druchny powinny do 15 października rb. nadesłać do Związku sprawozdanie z obozu. Pamiętajcie, że musi być osiem sprawozdań! Która będzie pierwsza? A która najlepiej opisze nam pobyt w obozie?

16. **Fotografje** ze zjazdu delegatek są już gotowe i są w Związku po cenie 80 gr do nabycia. Przy zamówieniach proszę wyraźnie zaznaczyć, czy ma to być fotografja I albo II grupy.

17. **SMP. Mazańcowice** pośpieszyło z fotografjami z poświęcenia sztandaru (z 25 sierpnia)! Widać, uroczystość Wam się udała, jak mi już o tem doniósł ks. gen. sekr. Ligi Katol., ks. redaktor Siemienik. On raczył ks. sekretarza zastąpić, zato mu serdeczne dzięki!

Nadesłane.

Sekretarjat Generalny Związku Młodzieży Polskiej ma na składzie na pożegnanie rekrutów następujące rzeczy:

„Stosowne deklamacje"	cena 1,50 zł
Solowe i chórowe kuplety:	
„Rekrut", na głosy solowe	cena 1,40 zł
„Jestem Pan i kwita", na głosy solowe . .	cena 1,40 zł
„Żołnierz i cywil", na głosy solowe . . .	cena 1,40 zł
„Polski żołnierz", na głosy solowe	cena 1,40 zł
„Wojak lekarką", na głosy solowe i chór .	cena 1,40 zł
„Piosnka żołnierska" na głosy solowe . .	cena 1,40 zł
„Furman", na głosy solowe	cena 1,40 zł